20 LUTEGO 1847 r.
SOBOTA.

WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA

№ 51.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

— *Z Petersburga* 30 *stycznia* (11 *lutego*). —

Ukaz do Rządzącego Senatu *w Petersburgu d.* 27 *stycz.* (8 *lutego*) 1847 *r. wydany.*

W dniu 27 b. m. i r., Najukochańsza Córka Nasza, Wielka Księżna Marja Mikołajewna, szczęśliwie powiła syna, któremu według obrzędu prawosławnéj cerkwi Naszéj, nadaném zostało imie Eugenjusz. — Złożywszy dzięki Najwyższéj Opatrzności za to tak szczęśliwe Naszego Cesarskiego domu pomnożenie, Osądziliśmy za stosowne, dla okazania nowego dowodu Rodzicielskiego przywiązania do Najukochańszéj Córki Naszéj Wielkiéj Księżny Marji Mikołajewny i Jéj dostojnego Małżonka, przyznać temuż wnukowi Naszemu tytuł Cesarskiéj Wysokości. — Rozkazujemy zatém Rządzącemu Senatowi, uczynić stosowne rozporządzenie, ażeby ten nowonarodzony Nasz wnuk, we wszystkich, gdzie się wzmiankować będzie razach, tytułowanym był Jego Cesarską Wysokością.

Na oryginale własną Jego Cesarskiéj Mości ręką podpisano: MIKOŁAJ.

Jego Cesarska Wysokość Książe Eugenjusz Maksymiljanowicz, liczyć się ma w pułkach lejb-gwardji Preobrażeńskim i ułańskim.

Najjaśniejszy Pan na skutek najpoddanniejszego przedstawienia naczelnika sztabu 4-go korpusu piechoty za nr. 4129 uczynionego, Najwyżéj postanowić raczył: ażeby wziętych przez konskrypcję urodzonych w królestwie Polskiém żołnierzy, którym następnie szlachectwo przyznaném zostało, nie pierwéj awansować na junkrów i podpraporszczyków, jak po poprzedniem złożeniu przez ni·h egzaminu ustanowionego dla szlachty wchodzą·, do wojska.

Dyrektor eksploatacji drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj. — Ponawiając objęte § 19-tym przepisów porządkowych drogi żelaznéj ogłoszenie, iż wszelkie skargi i zażalenia podróżnych przeciw służbie drogi żelaznéj, mogą być wpisywane do ksiąg u zawiadowców stacji w tym celu przygotowanych, lub bezpośrednio do administracji drogi żelaznéj na papierze bez stępla zanoszone, mam honor upraszać, aby w takowych skargach, które podpisem podającego, z wyrażeniem miejsca jego zamieszkania zaopatrzone być powinny, urzędnicy lub oficjaliści dający powód do zażalenia byli wyraźnie wymieniani; gdyż nadsyłane mi niekiedy anonima, ogólne użalenia obejmujące, jako nie mogące wykryć winnego, bez skutku pozostać muszą.— Jenerał-major, *Gerstfeldt.* – Sekretarz, *Kulikowski.*

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.—*Fenior* Gotlieb utrzymujący gospodę garbarską pod nr. 814, za dozwolenie na gospodzie gry w karty o pieniądze, skazany został przez wydział policyjno-sądowy na karę złp. 15 z zanotowaniem tejże kary na patencie do utrzymywania szynku służącym, zaściełaź i markier który w grze udział mieli, policyjnie ukarani zostali; co niniejszem ogłasza się.

W nocy z d. 25-go na 26-ty list. r. z. przez wyłamanie drzwi w zakrystji przez niewiadomych sprawców, z kościoła w Tarnowie, pow. Krasnostawskim,

skradziono rzeczy następujące: monstrancją srebrną wyzłacaną wartości zł. 500; puszkę do sanctisimum wartości zł. 54; kielich srebrny wartości zł. 93 gr. 10; nadto z skrzynki brackiéj zł. 50. Sprawcy tego świętokractwa są przez sąd śledzeni.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 192, wyjechało 168.

Jutro o godzinie 1éj z południa odbędzie się posiedzenie opiekunek zakładu sierot i ochron ubogich dzieci Warszawskiego towarzystwa dobroczynności.

Na wczorajszéj giełdzie Warszawskiéj za listy zastawne białe nowe żądano rs. 14 kop. 30½ (złp. 95 gr. 11); wartość kuponu od listów zastawnych k. 9½.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4roćwier. żyta rs. 4 k. 2½, pszenicy rs. 5 k. 25½, grochu polnego rs. 4 kop. 55, cukrowego rs. 4 kop. 91, fasoli rs. 6 k. 30, gryki rs. 3 k. 75, jęczmienia rs. 3 kop. 70, owsa rs. 2 kop. 20½, mąki pszennéj ordynarnéj korzec sześcio-ćwierciowy rs. 7 kop. 53½, żytnéj pytlowéj rs. 5 kop. 65, gryczanéj rs. 5 kop. 25, kaszy jaglanéj korzec cztero-ćwierciowy rs. 8 kop. 5, gryczanéj zwyczajnéj rs. 6 kop. 10, drobnéj rs. 13 kop. 20, jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 81, centnar sto-funtowy słomy kop. 28, siana kop. 58¼, siana fura jedno-konna od rs. 2 kop. 25, do rs. 3 kop. 60, siana fura paro-konna od rs. 3 kop. 75, do rs. 5 kop. 40, słomy fura zwyczajna od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 10, sążeń drzewa sosnowego rs. 7 kop. 44, wół dobry od rub. sr. 37 do rs. 54, średni od rs. 27 do rs. 36, lichy od rs. 20 k. 60 do rub. sr. 26, cielę od rs. 1 kop. 50 do rs. 3 kop. 15, wieprz dobry od rs. 13 do rs. 18, średni od rs. 10 do rs. 12, lichy od rs. 6 do rs. 9, masła funt k. 17, słoniny funt k. 10, kartofli korzec rs. 1 kop. 80, okowity garniec rs. 1 k. 28, szumówki kop. 76. — Sprowadzono na targ Pragski z cesarstwa Rosyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 158, z różnych miejsc królestwa sztuk 340, ogółem wołów sztuk 498: wieprzy 391; cieląt 1121; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 368, wieprzy sztuk 341, cieląt 1101.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Małżeństwie z rozkazu*, przywołana JPani Halpert 2-kroć, oraz JPP. Jasiński i Komorowski; po *Dzieciach żołnierskich*, JP. Królikowski 3-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Borkiewicz Leop. ob. z Sławic nr. 476, Bułatowicz Aleks. rotm. z gub. Kijowskiéj nr. 634. Chomentowski Fran. ob. z Bukowia nr. 556, Gotardowski Floren. ob. z Parzęcza nr. 584, Gościcki Tom. ob. z Trąbki nr. 601, Gzowski Erazm ob. z Bylic nr. 500, Hejlman Karol ob. z Jabłonia nr. 556, Hertz Stan. komisant z Rosji nr. 470, Hildebrand Emil kup. z Gdańska nr. 634, Izbiński Adam ob. z Zaborowa nr. 584, Kirsztejn Karol ob. z Pawłowic nr. 556, Krzyżanowski Józef ob. z Straszory nr. 584, Krajewski Stan. ob. z Tłuchowka nr. 105, Kutniewicz Borys podpułkownik z Petersburga nr. 476, Koźmian Sewer ob. z Częstochowy nr. 634, Linda Antoni ob. z Lutkowki nr. 585, Lisiewski Jan ob. z Kościesza nr. 500, Łaski Juljan ob. z Sobolewa nr. 585, Majcherski Feliks ob. z Łęczycy nr. 489, Morski Józef ob. z Koryłkowa nr. 556, Michalski Józef ob. z Jackowa nr. 500, Majewski Albin ob. z Błotnicy nr. 500, Majewski Erazm dok. z Radzynia nr. 476, Nalzier Grzegorz kapit. z Petersburga nr. 626, Poduszczyński Erazm ob. z Chomęcisk nr. 55, Potrzebowski Fran. sędzia z Kramska nr. 1769, Picht Adolf kup. z Prus nr. 634, Radkowski Tom. ob. z Lublina nr. 556, Turski Teodor. ob. z Gozdzikowa nr. 584, Trzciński Fran. ob. z Kębki nr. 476, Wilkrzycki Benedykt ob. z Psar nr. 584, Zdrojewski Fran, ob. z Sejn nr. 584, Zyniew Broni. ob. z Prażmowa nr. 603, Zalewski Jakób ob. z Leksina nr. 521.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Cieszkowski Paweł ob. z nru 414 do Stawisk, Frytz Fran. ob. z nru 2670 do Lublina, Grochowalski Erazm ob. z nru 584 do Łowicza, Gałecki Jan ob. z nru 500 do Ciesiowoli, Jaworowski Ksaw. ob. z nru 2673 do Wichrów, Krajewski Woj. ob. z nru 2673 do Łempic, Krajewski Jan ob. z nru 2680 do Jędrzejowa, Lipowski Marceli ob. z nru 584 do Łowicza, Litwiński Mich. ob. z nru 476 do Krakowa, Mosakowski Piotr ob. z nru 543 do Kopowa, Michalski Józef patron z nru 500 do Jankowa, Matuszewski Ant. ob. z nru 473 do Lutomierza, Nowodworski Jan ob. z nru 2168 do Drozdowa, Ostrowski Jul. ob. z nru 543 do Omięcina, Orpiszewski Wład. ob. z nru 476 do Łazic, Rusyan Ksaw. aptek. z nru 94 do Radomia, Skarzyński Kazim. ob. z nru 556 do Mirosławic, Szczuka Leopold ob. z nru 584 do Łowicza, Sulatycki Jan ob. z nru 601 do Staropola, Swidziński Napoleon ob. z nru 614 do Gardzienic.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dokończenie).

Aż dotąd walczył Devereux spokojnie. Widząc jednakże, iż część jego siły zbrojnéj trupem poległa, a reszta, broń składać jęła, dobył pistoletu z za pasa, odrzucił szablę od siebie, i pochwycił lont gorejący, który tuż przy dziale leżał. Już środkiem walczących utorował sobie drogę ku schodom, i miał zbiedz do komory prochowéj, aby okręt w powietrze wysadzić, gdy wtém jakaś olbrzymia ręka za kark go pochwyciła. Byłto Tarki, który z całą wściekłością Afrykanina nań się rzucił. Teraz rozpoczęła się walka, podobna do walki między władzcą lasów afrykańskich, słoniem, a jego śmiertelnym nieprzyjacielem, panterą. Devereux chciał Murzynowi pistolet do piersi przyłożyć, a Murzyn chciał go o ziemię powalić. Tak, spleceni obaj z sobą, runęli razem na ziemię. W téj chwili wybiegła na pokład Mahena. Widząc męża swego w walce z kapitanem, rzuciła się z wrzaskiem na spólnego przeciwnika, porwała go za włosy, wydarła z pochwy sztylet, który kapitan nosił zawsze za pasem, i wbiła mu go aż po rękojeść w gardło. Jak szalony zerwał się w tejże chwili Tarki, pochwycił kapitana w pół, podniósł go w górę, i wściekle nim potrząsłszy, rzucił martwego w morze. Jeszcze raz wyplusnął tułów zpod wody na wiérzch, a potém zatonął na wieki.

Tymczasem uciszyła się walka. Większa część osady niewolniczego brygu padła trupem, a reszta rzuciła broń, i schroniła się na pokład zwycięzców, aby nie być rozdartymi w kawałki od rozjuszonych Murzynów. Rodgers i oficerowie jego, zaledwie byli w stanie położyć koniec rzezi. Tylko z wielką trudnością ocalono ostatki czeladzi okrętu murzyńskiego, wysadziwszy je na pokład korwety. Za pośrednictwem Maheny, i za obietnicą pozostawienia jéj małżonka wolno na pokładzie, przywiedziono Murzynów wreszcie do tego, iż się do swojéj ciemnicy wrócili, i tam spokojnie zachować się przyrzekli.

Podczas gdy trupy poległych w morze rzucano, a rannych na korwetę zanoszono, spoglądał Rodgers w największej trwodze po pokładzie. Właśnie miał zejść po schodach do kajuty, gdy Ema, blada i zmieszana, naprzeciw niemu wyszła Z okrzykiem niespodzianéj radości padła biédna bez zmysłów w jego objęcia....

Dnia następnego płynął „Orzeł“ wraz z zdobytym okrętem, przy pomyślnym wietrze do Jamajki. W Kingstonie miano oddać zdobycz rządowi, i pozostałą czeladź okrętu niewolniczego pod sąd stawić. Zdjęto Murzynom kajdany, i pozwolono, aby zawsze trzecia część na pokładzie zostawała. Zarazem kazano im powiedzieć, iż będą mieli w Jamajce do wyboru, albo jako wolni ludzie wstąpić do pułku murzyńskiego, albo jako osadnicy, na afrykańskiém wybrzeżu w *Cap-Coast* pozostać, czém się téż jak dzieci cieszyli, i wkrótce wszystkie poniesione cierpienia zapomnieli. Toż i Mahena rozmawiała tak wesoło z Emą, była tak uradowaną, jak w pierwszéj chwili obaczeuia się z mężem, i ani słowa o Devereux'm nie wspominała. Ta spokojność i wesołość przy tak świeżéj pamięci minionych okropności, miały dla Emy cóś przerażającego.

Gdy kapitan Rodgers i jego narzeczona z całéj duszy szczęściem niespodziewanego znalezienia się napawali, gdy Ema kochankowi swoje przygody od czasu wyjazdu z przylądku „Dobréj nadziei“ opowiedziała; przyszła mowa także na Devereux'go. Rodgers opisywał go jako dzielnego oficera morskiego, człowieka rzadkiéj odwagi, który jednakże mimo te przymioty, nie posiadał ani szacunku, ani przyjaźni swoich kolegów, o ile że reszta rysów jego charakteru, wzmiankowanym powyżéj zaletom, nie odpowiadała. Główną cechą tego charakteru mienił kochanek Emy nieograniczoną chciwość, która dla osiągnienia jakiéjkolwiek korzyści, żadnego nie wzdrygała się środka. Bywszy już dwukrotnie do śledztwa pociąganym, lecz z braku dowodów uwolnionym, oddał się w ciągu swego pobytu w Batawji namiętności gry, a mimo woli był Karol Rodgers raz świadkiem, jak się dopuścił fałszerstwa. Niepodobna było złożyć świadectwo na jego korzyść, ponieważ należało takowe ustnie i pisemnie słowem honoru stwierdzić, a zatém stać się jego spólwinowajcą. Widząc jednakże, iż to świadectwo kasację towarzysza broni za sobą pociągnie, złożył je Rodgers z największém ubolewaniem.

Przy niezmiennéj pogodzie i pomyślnym wietrze trwała podróż do Jamajki tylko dni kilka. W krótkim czasie odstawiono zwierzchności więźniów i Murzynów; a że korweta znacznie w boju uszkodzoną była, przeto musiał Rodgers w celu naprawienia jéj, przez dłuższy czas w Kingstonie zabawić. Oddawna już pozwoleniem ożenienia się z Emą zaopatrzony, korzystał z tego czasu, wziął ślub z kochanką, i został najszczęśliwszym z małżonków. Uradowany pan John był na

wesele zaproszonym, i w podarek ślubny, złożył pannie młodéj rzadki w tamtych okolicach bukiet z róż; między któremi był także piękny pierścionek brylantowy, przy uroczystych okolicznościach przezeń noszony. Było to dla niego nadzwyczajném uszczęśliwieniem, gdy Ema przy uczcie, którą kapitan Rodgers w dzień po ślubie, na pokładzie korwety, swoim przyjaciołom wyprawił, w te dary ustrojona wystąpiła.

Doniesienia.

Administrator domów rządowych w okolicy cytadelli Aleksandryjskiéj położonych. —Zawiadamia niniejszém, iż stosownie do polecenia magistratu miasta Warszawy z dnia 26 stycznia (7 lutego) r. b. nr. 2466|1670, na sprzedaż do rozbioru zabudowań pozostałych po zgorzaléj oficynie w posesji rządowéj nr. 2093 przy ulicy Inflandzkiéj położonéj, na gruncie téjże nieruchomości odbędzie się głośna licytacja w dniu 11 (23) lutego r. b. o godzinie 10éj przed południem. — Warunki zaś licytacyjne w kancelarji podpisanego pod nr. 346 przy ulicy Nowe Miasto każdodziennie z rana od godziny 8éj do 12éj, po południu od 3éj do 7éj przejrzane być mogą.—Warszawa dnia 1 (13) lutego 1847 roku. — *Rejnhold.*

Cztery POKOJE z kuchnią, piwnicą i drwalnią, na pierwszém piętrze od frontu, oraz kilka stancij w oficynie, tudzież dwie wozownie i stajnia murowane, są do wynajęcia każdego czasu pod nr. 2323, przy ulicy Dzikiéj. Wiadomość u gospodarza w tymże domu mieszkającego.

Paszport plakatny wydany w Pskowskiéj guberni, pod dniem 30 listopada r. z., dla Semena Minina, na podróż do Warszawy i zawizowany przez biuro policji tutejszéj w dniu 11 (23) grudnia r. z., nr. 18477 na powrotną podróż do Rosji zaginął. Znalazca zechce takowy złożyć do biura policji tutejszéj.—Nr. 4875.

Przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1392, z powodu wyjazdu są do sprzedania MEBLE palisandrowe, machoniowe, jesionowe i toaleta palisandrowa.

Przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 752 obok komory, są do sprzedania różne MEBLE palisandrowe, machoniowe i jesionowe, za cenę umiarkowaną.

Dziesięć sztuk KRÓW prawdziwych holenderskich, znajduje się do sprzedania w domu pod nr. 1143 przy ulicy Żelaznéj. Wiadomość tamże u staroz. Lewka Wódki.

Uczeń polak mówiący po francuzku, życzy sobie być umieszczonym w jakich fabrykach. Wiadomość przy ulicy Kanonja nr. 78 na dole.

Mając na zawsze wydalić się z królestwa Polskiego a mianowicie z miasta Warszawy do kraju Pruskiego do miasta Wrocławia, wraz z żoną swoją Emą z domu Landshutter, córkami Natalją, Leontyną, Adelą, Melanją, Matyldą i synem Alfredem, i w tym celu zgłosiwszy się już do władzy miejscowéj o uzyskanie paszportu emigracyjnego, wzywam niniejszém interesowane osoby, któreby do mnie jakąbądź miały pretensję, ażeby z takową w przeciągu czterech tygodni od daty dzisiejszéj jako do czasu zaniesienia rekwizycji o wstrzymanie paszportu emigracyjnego oznaczonego, według przepisów jedynie w formie sądowéj prawnéj do najbliższych władz, zgłosili się. — August Emanuel *Glücksberg*, przy ulicy Podwal nr. 497*a*.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, że co do mojego zakładu księgarskiego, egzystującego od lat 15stu przy ulicy Miodowéj pod filarami, takowy od dnia 1-go Września zeszłego roku przedałem ze wszystkiemi aktiwami i passywami bratu memu Gustawowi Leonowi Glücksberg, który załatwienia wszelkich handlu tego dotyczeć się mogących interesów, przyjął na siebie. — August Emanuel *Glücksberg.*

Podpisany przechodząc przez ulicę Franciszkańską w dniu 15 b. m., zgubił WEKSEL, w miesiącu październiku r. z., na sumę rs. 21 przez Samuela Benzef wystawiony, wraz z rezolucją magistratu do majora Junghertz w przedmiocie opłacenia dzierżawy. Uprasza łaskawego znalazcę aby takowe pod nr. 1800. na ręce Aronsteina oddać zechciał, za nagrodą jeżeli tego żądać będzie; żadnego bowiem użytku z takowego mieć nie może, bo weksel ten w dniu dzisiejszym zaspokojony został, i żadnéj pretensji nikt z tego wekslu do Samuela Benzef rościć nie może.— Markus Szaja *Posner.*

FABRYKA
PIWA BAWARSKIEGO
A. Lentzkiego

zawiadamia szanowną publiczność, iż w skutek nadzwyczajnie podwyższających się cen materjałów fabrycznych, z dniem jutrzejszym, tojest 21-m lutego, sprzedawanym będzie kufelek piwa bawarskiego po groszy siedm.

STAŁA GRA PULOWA W BILLARD.

Zawiadamiam iż z dniem 21 b. m., grę powyższą w kawiarni mojéj pod nr. 630, przy ulicy Trębackiéj egzystującéj, w domu dawniéj Frytza otwieram w dnie następujące: w niedzielę i każde święto, powszednie zaś czwartek i sobotę, od godziny 5-éj wieczorem. O regularności billardu, taniości trunków i uprzejméj usłudze, szanowni goście sami się raczą przekonać. — A. *Radzyńska.*

Jutro na Wiejskiéj kawie, grać będzie od godziny 2-géj do 6-éj wieczór z kompanją *Kurzątkowski.*

Jutro w KASKADZIE za rogatkami Marymontskiemi, od godziny 3éj po południu, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa nr. 600 grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkelera grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni pod nr. 397 na przeciw kościoła Sgo-Krzyża trzeci dom za pałacem hr. Uruskiego, grać będzie z kompanją *Kruszewski.*

Przejeżdżający artysta z Saksonji p. Lejman, sam razem na siedmiu instrumentach dziś grać będzie różne sztuki, w nowo-otworzonej kawiarni, przy ulicy Bielańskiéj, naprzeciw fabryki lamp pod nr. 598 od godziny 5-éj.

TEATR WIELKI Jutro, *Lukrecja Borgja.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zemsta za mur. Wesele w Ojcowie.*

Dziś z rana ciepła stop. 3, wczoraj w poł. ciepła stop. 1. Wysokość wody na Wiśle stop 3.



Pociągi drogi Żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.